

Justyna Klink

JĘZYKOWE SPOSOBY WYRAŻANIA PERSWAZJI W *PAMIĄTCE PO DOBREJ MATCE KLEMENTYNY Z TAŃSKICH HOFFMANOWEJ*

Termin „literatura dydaktyczna” nastręcza młodemu badaczowi wiele trudności. Dzieje się tak, bowiem bardzo trudno odnaleźć w opracowaniach wzmianki dotyczące tego zagadnienia. W licznych pracach poświęconych dziejom polskiej oświaty pojawiają się jedynie lapidarne odniesienia dotyczące problemów dydaktycznych i wychowawczych, te zaś głównie są powiązane z opisem literatury dla dzieci i młodzieży.

Sam termin „dydaktyczna literatura” został wyjaśniony i umieszczony na tle tradycji dydaktyzmu w literaturze w pracy *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*¹. Jest to omówienie obszerne, ale nie wyczerpujące. Z kolei *Słownik literatury polskiego oświecenia*² nie notuje pojęcia „literatura dydaktyczna”, zaś w *Słowniku literatury XIX wieku*³ odnajdujemy tylko termin „dydaktyzm”. Jest to zaskakujące, ponieważ „kategoria literatury dydaktycznej” jako odrębnego typu piśmiennictwa jest „wytworem właśnie XIX-wiecznej świadomości literackiej”⁴. Wówczas to dużą popularnością zaczęły się cieszyć utwory o charakterze edukacyjnym. W powiastkach, obrazkach czy powieściach ówczesnych pojawiają się założenia wychowawcze, takie jak: postulat użyteczności społecznej, przygotowanie społeczeństwa do praktycznego życia, prawa kobiet do godziwego wykształcenia. Dominująca staje się funkcja wychowawcza utworów literackich, które miały kształtować moralną świadomość odbiorcy. Pisarze, wykorzystując różnorodne środki językowe (leksykalne, składniowe itp.), starają się jak najskuteczniej dotrzeć do czytelnika.

Spośród autorów, którzy w swych utworach podejmują problemy wychowawcze, wymienić należy niewątpliwie Klementynę z Tańskich Hoffmanową,

¹ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 218–220.

² *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991.

³ *Słownik literatury XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 192–194.

⁴ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1998, s. 113.

pionierkę pisarstwa pedagogicznego dla dzieci i młodzieży, łączącą wrodzony talent edukacyjny z tradycją Komisji Edukacji Narodowej oraz odczuwaną potrzebą zmian w wychowaniu społeczeństwa.

Klementyna stała się w kraju osobą niezwykle popularną i szanowaną. Zdobyła uznanie głównie za sprawą czasopisma „Rozrywki dla dzieci”. Miesięcznik ten, adresowany do dzieci i młodzieży, a czytany także przez starszą generację, ukazywał się w latach 1824–1828.

W dziedzinie wychowawczej należała do tradycjonalistów. Była sumiennym dydaktykiem, choć cechował ją pewien chłód i dystans. Narcyza Żmichowska – wydawca jej dzieł – polegając na opiniach uczennic, zarzucała jej preferowanie dziewcząt dobrze urodzonych. Niemniej to właśnie Tańska po raz pierwszy na gruncie polskim sformułowała fundamentalne sądy na temat wychowania, próbując wpoić dzieciom zasady moralne, przywiązanie do życia rodzinnego oraz kult pracy. Pragnęła rozwijać rozsądek i cnoty obywatelskie najmłodszych, walczyła o poszanowanie mowy ojczystej, przeszłości narodowej i zdobywanie wiedzy o niej.

Jako jedna z nielicznych zaangażowała się w sprawę kształcenia dziewcząt i jako pierwsza odegrała największą rolę w dziele unowocześniania edukacji kobiet. Jej postulaty wychowawcze zostały przedrukowane i wydane przez Komisję Oświeceniową jako wzorcowy przykład metod nauczania. Program ów, zatytułowany *Szczegółowa instrukcja względem sposobu dawania nauk w pensjach i szkołach żeńskich*, odzwierciedlał myśl pisarki zawartą w najpopularniejszym jej dziele, tj. w *Pamiętce po dobrej matce*. Była to książka napisana pod wpływem dzieła niemieckiego pisarza Jakuba Glatza *Rozaliens Vermächtnis an ihre Tochter Amanda*. Dokonując w stosunku do pierwowzoru modyfikacji kompozycyjnych, wzbogacając swój utwór treściami świeckimi, przystosowanymi do polskich realiów – pisarka bezbłędnie rozpoznała gusta czytelników. Utwór pojawił się w roku 1819 i od razu zyskał niewiarygodne powodzenie. Uczyniło to z Hoffmanowej jedną z najbardziej znanych i cenionych wówczas kobiet. Na tak duże zainteresowanie jej książką miało wpływ kilka czynników. Po pierwsze, Klementyna Tańska wydając *Pamiętkę...* na początku XIX w. miała zaledwie 21 lat. Trzeba sobie uprzytomnić, że w tym okresie pisząca, i to pisząca po polsku kobieta, była nie lada rzadkością. Niekiedy tylko wspomniano utwory księżnej Czartoryskiej czy Marii Wirtemberskiej. Były to także czasy wielkiej mizerni polskiego piśmiennictwa. Ludzie, kupując mało książek – mało czytali; czasopisma z powodu braku prenumeratorów milkły, najmniejszy wierszyk, sprawniejsza proza – z entuzjazmem były witane przez potencjalnych czytelników. W tak sprzyjających okolicznościach wzrastającego zainteresowania literaturą łatwo zrozumieć, jakie wrażenie zrobiła obszerna książka, przez „młodą Polkę” napisana i ogłoszona.

Utwór składa się z czterech części, w każdej z nich autorka zamieściła sześć rozdziałów. Treścią *Pamiętki...* są rady, które umierająca matka

przekazuje córce Amelii w formie moralizatorskiego testamentu, przedstawiając główne obowiązki kobiety, matki, żony i obywatelki. Wzorując się na Rousseau, proponowała nowoczesny model rodziny, opierający się na wzajemnej przyjaźni i serdeczności. Podobnie nowatorsko traktowała sprawę wyboru małżonka, postulując samodzielność w podejmowaniu decyzji, zalecając kierowanie się rozsądkiem i przywiązaniem do wybranej osoby. *Pamiętka po dobrej matce* odznaczała się stylem potoczystym, starannie poprawnym, prostym i pełnym wdzięku. Nic zatem dziwnego, że książka wzbudziła powszechną ciekawość i trafiła do przekonania zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Istotnym atutem było to, że Hoffmanowa wystąpiła w *Pamiętce...* przeciw faworyzowaniu francuskiego stylu wychowania, zjednując sobie tym samym grono patriotów przeciwnych powierzaniu młodych dziewcząt francuskim guwernantkom.

Wreszcie – „młoda Polka” wypowiadała takie zasady i przekonania, które znane były potencjalnemu czytelnikowi z jego własnych doświadczeń. Mogła zatem ustosunkować się do wszelkich kwestii, prezentując swój własny punkt widzenia.

Była Klementyna z Tańskich Hofmanowa „krzewicielką, rozsiewczynią i propagatorką”⁵.

Wybornie zarysowała obraz swej epoki, pokazała przenikanie się prawd niezmiennych, tkwiących w społeczeństwie, z napływającymi prawdami chwili bieżącej, pozostawiła drogocenny historyczny portret dla potomności. Stworzyła „wizerunek poczciwej niewiasty”⁶, takiej, którą można było spotkać w Polsce w 1819 r. Ów kanon wykształcenia kobiet utrzymywał się długo i dopiero w okresie pozytywizmu został poddany krytyce za swą powierzchowność i nieużyteczność.

Pamiętka po dobrej matce, zaliczana do literatury dydaktycznej, jest utworem „mającym za zadanie przekazywać czytelnikom użyteczne prawdy i wiadomości, zalecenia i przestrogi moralne, wskazówki postępowania, ideały i wzory naśladowania, modele życia godziwego...”⁷. Wymaga to od pisarza użycia odpowiednich form językowych, poprawnej argumentacji, opinii i racji dla czytelnika oczywistych i nie budzących zastrzeżeń.

W *Pamiętce po dobrej matce* występują dwa sposoby argumentowania, zatem przedmiotem analizy będzie sposób, w jaki autorka odwołuje się do myślenia racjonalnego i emocjonalnego. Stąd też poszukuję w tekście tych elementów, które w szczególny sposób oddziałują na czytelnika, spełniając przy tym funkcję wychowawczo-pouczającą.

⁵ K. z Tańskich Hoffmanowa, *Dziela*, t. 8, red. N. Żmichowska, Warszawa 1876, s. 217; wszystkie cytaty z tego wydania, numeracja stron w nawiasie.

⁶ *Ibidem*, s. 218.

⁷ *Słownik terminów literackich*, s. 113.

1. Przekonywanie odbiorcy

Rozpocznę od prezentacji środków, które wykorzystuje Tańska w celu przekonania czytelnika do swoich racji.

Na płaszczyźnie treści powołuje się Hoffmanowa na powszechnie znane i szanowane autorytety, potwierdzając tym samym słuszność głoszonych tez. Spośród ideałów godnych naśladowania na pierwszym miejscu należy niewątpliwie wymienić Boga. Przywoływanie Stwórcy jest bardzo częste i pojawia się niemal na każdej stronicy *Pamiętki po dobrej matce*.

Zgłębiaj cnoty płci twojej Amelio!, obowiązki stanu twego, piękności nauki chrześcijańskiej, dobrodziejstwa dane ci od Boga⁸.

Dopełniaj ściśle wszystkich przepisów religii twojej; szukaj chciwie towarzystwa pobożnych ludzi, co dzień pół godziny poświęć zbawiennemu czytaniu, nic bez Boga nie rozpoczynaj, nic nie czyń, co by Mu się nie miało podobać. Co masz, czem jesteś, wszystko Jemu winna (342).

Czytając utwór można zauważyć, że Hoffmanowa wysoko ceniła literaturę grecką i rzymską. Kilkakrotnie wspominała o potrzebie czytania dzieł Homera czy Wergiliusza, bowiem „pisma Greków i Rzymian: nadadzą wysoki lot wyobraźni, dadzą poznać ten idealny naród, rozprzestrzenia światło rozsądku i rozjaśnią drogę cnoty” (373). Ponadto pisarka zachęcała czytelnika do naśladowania zachowań postaci mitologicznych: „Córko moja! Niech ci te boginie tj. Gracje towarzyszą przez cały bieg życia: będziesz dla oka, będziesz dla serca, dla duszy każdego miłą i przyjemną” (373). Wskazywała też mędrców starożytnych, z Sokratesem na czele:

Jednakże sam Sokrates cenił piękną i ujmującą powierzchowność, i sądził: że piękna dusza, w pięknym i zdrowym ciele, największym jest przyrodzenia darem. Tegoż zdania jestem; i życzę każdemu, aby pilnie nad upiększeniem swej powierzchowności czuwał (320–321).

Wreszcie wymienia Hoffmanowa wielu znakomitych pisarzy: Jana Kochanowskiego, Ignacego Krasickiego, Franciszka Karpińskiego czy Józefa Kossakowskiego. Aforyzmy, fraszki i wiersze poetów, których łącznie w tekście umieściła Tańska 22, poprzedzają każdy rozdział *Pamiętki po dobrej matce*. Prezentuje dwa utwory: Kochanowskiego i Karpińskiego i do ich twórczości odwołuje się najczęściej.

Złota, Boże, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje;

⁸ K. z Tańskich Hoffmanowa, *Dziela*, t. 8, s. 342.

Wdzięcznem Cię tedy sercem, Panie wyznawamy,
Bo nad nie przystojniejszej ofiary nie mamy. (Kochanowski)

Nie czytaj tych ksiąg, z których gadać śmieje,
Ale te, z których czynić można wiele. (Karpiński)

Kolejnym sposobem przekonania Amelii – adresatki *Pamiętki...* – stają się liczne, wplecione w tekst, opowiadania, z których każde przybiera postać opowieści z morałem. Ich konstrukcja opiera się zazwyczaj na przeciwstawieniu dwóch stanowisk, dwóch typów argumentacji, pokazaniu kontrastowych zachowań postaci:

[...] parę lat temu, matka moja, wzięła pod swoją opiekę dwie młode sieroty dobrego urodzenia, ale zupełnie ubogie. Starsza **Paulina cudnej była urody**, tyle liczyła wdzięków, iż zdawało się niepodobną rzeczą, żeby wielkiego nie zrobiła losu; młodsza **Karolina, zupełnie brzydka**, ze strachem myślała o dalszym swym losie [...] **Paulina**, przeświadczona o zachwycającej swej urodzie, myślała jedynie o dalszych sposobach wdziękowania się; **Karolina** zaś więcej wszystkim okazywała wdzięczności, **była pokorna, potulna, nieśmiała** – zatem więcej była kochaną. Los jej to wynagrodził. Zaczny jeden człowiek, krewny nasz, bezdzietny a majątny, właśnie Karolinę a nie jej siostrę pojął za żonę. Wydała mu się ona wdzięczną i prawdziwą, przeto szczerze się do niej przywiązał. Pauliny piękność tak czarująca, prawie go najwięcej odstręczała, kiedy odkrył pod tem mniemanem bogactwem rzetelne ubóstwo (333–334).

Historię kończy teza umoralniająca, wysnuta przez Tańską staranna nauka, skierowana do czytelnika: „Pamiętaj zatem Amelio! Niemal każdy woli mniej piękną a przyjemniejszą osobę, niż taką, której przyrodzenie wszystkie swe dary w zadziwiającej dało urodzie” (355).

Dodatkowym zabiegiem, mającym opisywane wydarzenia uwiarygodnić, jest sytuowanie ich w sferze osobistych doświadczeń narratora.

W *Pamiętce po dobrej matce* znalazły się także liczne określenia o charakterze abstrakcyjnym, tj. dobroć, czułość, miłość. Chcąc przekonać czytelnika o ich słuszności, pisarka przytacza je w formie powszechnie znanych definicji. Są to terminy niezwykle istotne, odzwierciedlające pozytywny stosunek Hoffmanowej do opisywanych zjawisk. Pozwalają one sugestywnie oddziaływać na odbiorcę analizowanego tekstu, przypisując mu jednocześnie funkcje dydaktyczne.

Dobroć, czułość, delikatność, szczerłość, te są serca znaczniejsze przymioty (361).

Skromność tem jest dla płci naszej, czem zapach dla kwiatów; podwaja ich wdzięki i zalety, i miłszemi je oku i sercu czyni (354).

Szczerłość jest miłością prawdy... w każdym prawem sercu ma swoje mieszkanie... (367).

Istotny element stylistyczny, wprowadzony przez Hoffmanową w *Pamiętce po dobrej matce*, stanowią także powtórzenia. Podkreślają one prawdziwość

głoszonych tez, utrwalają je w umyśle odbiorcy i pozwalają autorce skuteczniej wpłynąć na czytelnika. Wielokrotnie narratorka wspomina o przymiotach kobiecych, wśród których najważniejsze to: „piękna dusza”, „piękne ciało”, „wiedza praktyczna” – tworzące razem „piękno doskonałe”. Określenia te pojawiają się w tekście nader często i zawsze towarzyszy im ta sama hierarchizacja.

Piękna dusza, w pięknym ciele, największym jest przyrodzenia darem (320).

Piękność ciała tak dalece piękności duszy wymaga... (333).

Prawdziwa piękność na trzech rzeczach zawisa: pięknej duszy, pięknym ciele i ozdobnym umyśle (337)⁹.

2. Pouczanie odbiorcy

Środki językowe służące instruowaniu czytelnika to w *Pamiętce...* przede wszystkim liczne formy trybu rozkazującego. Najczęściej pełnią one funkcję pouczeń i przestróg w odniesieniu do przekazywanych przez Tańską porad życiowych. Ich frekwencja na jednej stronie tekstu jest imponująca.

Amelio! szukaj szczęścia w cnocie i w samej sobie, znajdziesz je bez długich zabiegów; zupełna ufność w Najwyższym, świadectwo sumienia, te skarby najdroższe człowieka, zapewnią ci szczęśliwość nazawsze; bądź umiarkowana w żądaniach swoich, pragnij tylko tego, co się z łatwością stać może, i pragnij tak słabo, abyś dotkliwiej nie odczuła boleści, kiedy i te żądania spełnione nie będą. Kochaj rozsądnie, kochaj tylko osoby godne kochania. Przystawaj na tem, czego odmienić nie możesz, bądź zadowolona ze stanu, z losu twego; nigdy niczego nie zazdrość nikomu. Nie wymyślaj sobie nowych obowiązków, własne ściśle dopełniaj; ceń wyżej powinność nad ofiary; dobre mniemanie u ludzi przekładaj nad głośnie imię; dbaj więcej o spokojność, niż o dostatki. Łącz tyle skromności, żebyś nigdy w nikim nie wzbudziła bojaźni. Ile możności wspieraj nieszczęśliwych, i czyn przysługi, nie wymagaj wdzięczności, a niewdzięcznych nie napotkasz nigdy. Miej gust w pracy, niech zatrudnienie będzie dla ciebie rozrywką, czytaj mało, ale dobrze dobrane książki; zawczasu pracuj nad ozdobą umysłu swego. Nie zaniedbuj talentów od przyrodzenia ci danych i z pracą nabytych; tak w cnotach jak w naukach, nie wstecz, ale naprzód idź zawsze. Nie mów, że kiedyś dołożysz starania do nabycia nowych cnót i wiadomości, nie odkładaj na jutro, co dziś uczynić możesz; nie czekaj życia: żyj w obecnej chwili (451).

W tekście odnaleźć można czasowniki modalne typu: trzeba, można, powinien. Dzięki nim matka stara się nakłonić córkę do przestrzegania

⁹ Szersze omówienie tych zagadnień i większą liczbę przykładów można znaleźć w moim artykule pt. *O prawdziwej i nieprawdziwej piękności według K. z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] *Piękno materialne i piękno duchowe*, red. A. Tomecka-Mirek (w druku).

ustalonych przez nią zasad postępowania. Formy te, w połączeniu z bezokolicznikiem, pełnią w zdaniu funkcję predykatywną i wyrażają konieczność. Oto kilka przykładów:

W pracy, w zabawie, w poruszeniach ciała, w jedzeniu, napoju, spaniu, we wszystkim trzeba być umiarkowaną i pilnie jednych się ustaw **trzymać** (316).

Żeby nabyć talentu rozmawiania przyjemnie, **trzeba** najprzód nie tak wiele, lecz z uwagą **czytać...** (376).

Jednak nie tylko na wielkim świecie kobieta baczna być musi na postępowanie swoje; choćby i ciągle na wsi siedziała, żyć jednak musi z ludźmi, a zatem troskliwą o ich szacunek **być** powinna (449).

Jeśli są takie poczwary na ziemi, które Boga nie uznają, i nie wierzą w nieśmiertelność duszy; ich jednych tylko prawdziwie nieszczęśliwymi **nazwać można!** (338).

W *Pamiętce...* pojawiają się także konstrukcje o charakterze kategoriycznych twierdzeń. Są to sformułowania wygłaszane przez Tańską, o których słuszności jest bez wątpienia przekonana. Jedynie nieliczne przypadki mają postać osłabioną w swej wymowie, co Hoffmanowa uzyskuje poprzez wtrącenia „zapewne”. Przykłady pokazują, że użyte bezokoliczniki pełnią tu funkcję rzeczownika. Formy te, charakterystyczne dla polszczyzny XVII, XVIII i XIX w., wyrażają nakaz:

Kochać ojca, mieć o nim staranie, **wypełniać** jego rozkazy w zarządzaniu sobą i domem, **ćwiczyć** się w cnocie i naukach, **myśleć** o niewinnych zabawach i rozrywkach, te są zatrudnienia kobiece... **uprzyjemnić** życie małżonka, **wychować** dobrze dzieci, **wynajdywać** nowe sposoby podobania się każdemu, to jest systema naukowe dla kobiety (368–369).

Być żoną i matką, jest **zapewne** głównym przeznaczeniem kobiety; ale prócz tych węzłów są jeszcze inne: każda może być córką, siostrą, przyjaciółką, obywatelką, a kiedy tylko niewiasta ma kogo kochać i może być użyteczną, już jest **szczęśliwą** (440).

Jak pisze Krystyna Pisarkowa¹⁰, konstrukcje tego typu „skurczyły w XX wieku swój zakres do połączeń z elementem modalnym: trzeba, można, podobna, niepodobna”.

3. Wpływ na emocje odbiorcy

Nie bez znaczenia jest fakt, że w *Pamiętce...* narracja odbywa się w pierwszej osobie. To matka snuje swój pouczający wykład, przytacza opowieści i zdarzenia z własnego życia, co stwarza bezpośredni kontakt z odbiorcą, czyni wypowiedź bardziej wiarygodną, a przez to przekonującą.

¹⁰ K. Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław 1984, s. 32.

Intymny i bezpośredni ton wypowiedzi wprowadzają także liczne apostrofy, umieszczone w tekście. Podkreślają one element uczuciowy, wpleciony w tok narracji, odzwierciedlają stany emocjonalne narratora, ujawniają stosunek do opisywanych ludzi, zjawisk, faktów. „Kochana córko! zdaje się, że już...” (345). „Córko moja! strzeż się fałszywej i zbytnej czułości” (365). „Droga Amelio! nie zapomnij nigdy...” (352). „Kochana Amelio! lekkich tylko doznajesz umartwień” (351). „Luba Amelio! ucz się zawczasu być wdzięczną” (349).

Aby podkreślić i uwydatnić pewne oczywistości, autorka umieszcza w tekście pytania retoryczne. Jest to ważna figura stylistyczna, pozwalająca wyrazić emocjonalny stosunek nadawcy do formułowanych treści. Pytania te pomagają utrwalić w pamięci odbiorcy zawarte w nich oczywiste prawdy:

Pojąć tego nie mogę, jak można nie uwielbiać rodziców? Komuż po Bogu więcej winniśmy wdzięczności? (344).

Ale czyż nie można ze słodyczą, grzecznością, zdania swego powiedzieć? Czyż każdy tak koniecznie jak my widzieć wszystko powinien? ileż rozumienia o sobie mieć potrzeba, aby sądzić, że nikt więcej od nas światła posiadać nie może, i że my najlepiej o każdej rzeczy sądzić umiemy? (339).

Któż może być szczęśliwszym nad duszę prawdziwie pobożną? (339).

Barbara Boniecka¹¹ proponuje nazwać tę formę wypowiedzi „pytaniami bezspornymi, których istota polega na tym, że pole możliwości odpowiedzi dane przez pytanie jest bardzo niewielkie i dokładnie wytyczone, a poza tym jest wspólne dla jego nadawcy i dla jego odbiorcy”. Dzięki celowemu wprowadzeniu pytań retorycznych Hoffmanowa ma możliwość wyrażania ważnych prawd ogólnych. Może wskazać czytelnikowi właściwe drogi postępowania i zachęcić go do przestrzegania powszechnie obowiązujących zasad i norm.

Przegląd środków językowych, które wykorzystwała Hoffmanowa w *Pamiętce po dobrej matce*, pokazuje, że w tekście dominują elementy charakterystyczne dla wypowiedzi perswazyjnej, której nadrzędnym celem jest:

- skuteczne przekonanie odbiorcy do głoszonych tez;
- utrwalenie przekazywanych informacji w pamięci odbiorcy;
- spowodowanie określonego postępowania odbiorcy, wynikającego z udzielanych mu rad.

Z literatury przedmiotu wiadomo¹², iż powszechnie wykorzystywanymi środkami o charakterze emocjonalnym w wypowiedziach nakłaniających są:

- słownictwo konotujące duże emocje;
- pytania retoryczne, które podkreślają i uwydatniają najważniejsze treści;

¹¹ B. Boniecka, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*, Lublin 2000, s. 223.

¹² S. Kwiatkowski, *Słowo i emocje w propagandzie*, Warszawa 1974, s. 170–188.

- powtórzenia, podkreślające słuszność głoszonych tez;
- apostrofy, wpływające na uczuciowość;
- rozkazniki, nakłaniające odbiorcę do działania, ale także zakazy;
- równoważniki zdań, mogące pełnić funkcję czynnika emocjonalnego.

Elementy te bezsprzecznie zostały użyte przez Tańską w *Pamiętce po dobrej matce*. Można zatem wysnuć wniosek, że perswazja w pewnym zakresie jest charakterystyczna dla utworów dydaktycznych, bowiem – jak wcześniej wspomniano – tekst Hoffmanowej jest zaliczany do tego typu literatury.

Analizowany materiał nie wyczerpuje oczywiście wszystkich wykładników charakterystycznych dla tekstów, których nadrzędną funkcją jest sugestywne przekonanie czytelnika. Wiele z nich, nie wskazanych tutaj, odnaleźć można w bogatej twórczości pisarki, ale stanowi to przedmiot osobnego opracowania¹³.

Justyna Klink

LINGUISTIC WAYS OF EXPRESSING PERSUASION IN *PAMIĄTKA PO DOBREJ MATCE*

(Summary)

Pamiętka po dobrej matce it's a work written by Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. The writer was very popular in the first half of the 19 th century. In this time Hoffmanowa was the pioneer of pedagogics writing for children and youth.

In this article the author tries to point at characteristic language elements in *Pamiętka po dobrej matce*. The author underlines the elements which in particular way influence the reader and have the educational and instructive function.

In this tekst the author presents language constructions which are used by Tańska to convince the reader, to teach him and to influence the reader's emotions.

¹³ W przygotowaniu – obszerne studium języka i stylu utworów Klementyny Hoffmanowej.